Rok I. Warszawa, dnia 18 września 1938 r. Nr. 32 (8)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

ROLNICTWO

70-lecie Towarzystwa Rolniczego w Czeskim Cieszynie

W num. 28 „Gwiazdki Ciesz". z r. 1868 ogłosił Jerzy Cieńciała płomienną odezwę do braci rolników, w której wykazał cele i potrzebę założenia Tow. Rol. Na skutek odezwy zebrało się 25 lipca 1868 w Czyt. Ludowej w Cieszynie przeszło 70 osób, z których wyłoniono komitet, który miał poczynić starania o wypracowanie nowych statutów i ich zatwierdzenie. 7 sierpnia 1869 odbyło się pierwsze Wal. Zgrom. Tow. Rol. dla Ks. Cieszyńskiego. Przemówienie na tym zgromadzeniu rozpoczął Jerzy Cieńciała słowami: „Dzień dzisiejszy jest ważnym, może być historycznym, jeżeli ludność Ks. Ciesz. umie cenić swe siły i zastosować się do ducha czasu teraźniejszego, albowiem w nim otwieramy i do życia wprowadzamy instytucję rolnictwa dla naszej drogiej ojczyzny..." Do pierwszego Zarządu weszli: Jerzy Cieńciała, notariusz Kotula, J. Glajcar, Dr. Klucki burmistrz Cieszyna, nauczyciele Drozd, Śliwka, Szygut i Cichy, Ks. Dr. Otto, Paweł Stalmach, Adametz, Paweł Wałach z Rakowca, A. Wałach, J. Cholewa, P. Glajcar, J. Goch, J. Kaleta, J. Gattnar, Jerzy Buzek, J. Delong, Ks. Knoppek, Jan Stonawski i Jerzy Grycz. Prezesem wybrano Wałacha z Rakowca, który tylko jeden rok tę godność sprawował. Przez następne 43 lata hetmanił T. R. Jerzy Cieńciała. On był, jak pisze dr. Zaleski, duszą Towarzystwa, on powołał je do życia, on je też nadal podtrzymywać umiał, jakoteż bronić, gdy istnienie Tow. było zagrożone. Po J. Cieńciale piastował godność prezesa przez niespełna trzy lata dr. J. Zaleski, po nim 5 lat P. Stonawski. Po podziale Śląska staje na czele Tow. Rol. Karol Buzek z Końskiej, i prowadzi je przez 11 lat. Od r. 1931 prezesem jest J. Pawlica z Ropicy.

W początkach liczyło T. R. około 140 członków. Skromne liczebnie w początkach T. R. rozrasta się z biegiem lat w tysiączne rzesze.

O wynikach pracy T. R. czytamy w sprawozdaniu z r. 1881: „Towarzystwu naszemu jest głównie do zawdzięczenia, iż w okolicy Cieszyna zakwitły pojedyncze wioski pocieszającym i wzorowym postępem w różnych gałęziach gospodarki, a dziś służą za wzór wioskom sąsiednim. Są to przede wszystkim wioski te, których rolnicy korzystać umieli z T. R. Podźwignął się tam chów bydła domowego, grunta i łąki wydają hojniejsze urodzaje, podniosła się gospodarka domowa, a szczególnie pocieszający postęp przyniosło ogrodnictwo i pszczelnictwo."

Jeżeli w przytoczonym sprawozdaniu mowa o kilku wioskach w okolicy Cieszyna, to z biegiem lat na obszarze całego Śl. nauczył się chłop korzystać z dobrodziejstw, jakie niosło T. R. niwie śląskiej. Praca oświatowa napotykała w początkach na wielkie trudności z powodu braku referentów i funduszów.

Punktem zwrotnym w tym wzgl. jest r. 1885, kiedy T. R. rozpoczęło wydawać własny organ pod nazwą Rolnik Śląski. Pierwszym i długoletnim redaktorem tego pisma jest ks. Fr. Michejda. Sam nie agronom umiał sobie radzić, by pismo to spełniało zadanie, do jakiego było powołane. Z chwilą zjawienia się na Śl. Dyr. Szybińskiego i dra Zaleskiego, później prof. Hłynia i Dyr. Machalicy praca oświatowa popłynęła szerokim korytem w nasze wioski.

Dziś, kiedy mamy do dyspozycji dostatek sił kwalifikowanych, co roku tysięczne rzesze słuchaczek korzysta z setek referatów, wygłaszanych na Kółkach Rolniczych, Kołach Gospodyń i Kółkach Samokształcenia. Kulturę rolną szerzą i silny wpływ wywierają na podniesienie stanu rolniczego szkoły fachowe, jak Zimowa szkoła w Cieszynie, Szkoła Gospodyń w Końskiej, Zawodowa szkoła rol. w Cz. Cieszynie i wreszcie 14 Gospodarczych szkół ludowych.

Corocznie urządzało Towarzystwo Rolnicze w innej miejscowości Śląska wycieczki rolnicze, które

miały nie tylko charakter propagandowy, lecz stawały się nieraz wiecami. Na takich wycieczkach zwiedzano wzorowe gospodarstwa, urządzano pokaz bydła z premiowaniem, wygłaszano odczyty, dyskutowano nad aktualnymi zagadnieniami, uchwalano ważne rezolucje, wreszcie bawiono się serdecznie na przyjęciu, zgotowanym przez miejscowych gospodarzy. Po takiej wycieczce zgłaszało się czasem i 40 nowych członków do Towarzystwa Rolniczego.

Bodaj, że jeszcze ważniejsze znaczenie ma praca organizacyjna, jaką T. R. w ciągu 70 lat wykonało, przez co stało się poważną siłą w walce o niezależność gospodarczą polskiego rolnika na Śląsku. Dla ułatwienia pracy zakłada T. R. po roku 1888 Kółka Rol. Pierwsze powstają w Ligotce, Bystrzycy, Karpentnej, Koszarzyskach, aby później opasać łańcuchem o przeszło 110 ogniwach całą krainę śląską.

Z inicjatywy T. R. powstaje Tow. Oszcz. i Zaliczek, które corocznie wspiera subwencjami T. R. i staje się jedynym wieczystym członkiem. Powstaje Macierz Szkolna, tworzą się kasy Raiffeisena (pierwsze w Istebnej i Puńcowie) powstają spółki drenarskie, Tow. Ogrod., Związki hodowców bydła i drobiu, Spółdzielnie rol., mleczarskie, szkoły fachowe, kursy, Koła Gospodyń i inne. T. R. organizuje kilka wystaw ogólno rolniczych i kilkanaście ogrodniczych, które zachęcają do postępu w gospodarstwach.

Z CYKLU ARTYKUŁÓW INSTRUKCYJNYCH

Czy krowy przy oprzęganiu tracą mleko

Ludzie, zajmujący się użyciem krów do zaprzęgu, brzeprowadzili badania, o ile praca krowy wpływa na wydajność mleka. Okazało się, że bardzo nieznaczny ubytek mleka nagradzają krowy wartością swej pracy w taki sposób, że oprzęganie krów bardzo znacznie się opłaca. Dla poparcia mych wywodów przytyczam dwa doświadczenia: pierwsze z nich przeprowadzono w Austrji. Osiem krów, równych wiekiem i mlecznością, zaczęto jednakowo odżywiać, używając 4 z nich do 6 godzinnej umiarkowanej pracy dziennie, gdy natomiast pozostałe 4 krowy pozostawiona w oborze. Cztery krowy niepracujące dały w ciągu 4 tygodni 930 l. zaś 4 pracujące 870 litrów mleka. Zaznaczyć jednak należy, iż mleko krów pracujących było tłuściejsze. Wysiłek pracy spotrzebował zatem 60 litrów mleka. Wzrost zaś żywej wagi był następujący: krowy niepracujące osiągnęły 20 kg. przyrostu, krowy użyte do pociągu jedynie 7.7 kg. żywej wagi. Wykazaną stratę krowy wynagrodziły wydatkiem swej pracy bardzo sowicie, gdyż, jak to wykazuje rachunek porównawczy, za 6-cio godzinny dzień pracy pociągowej, płacimy poszczególnej krowy dziennie tylko pół litra mleka i 177 gr. żywej wagi zwierzęcia.

Drugie doświadczenie przeprowadzone zostało przez wydział rolniczy przy Uniwersytecie w Lipsku (Niemcy) z 2 krowami, mianowicie używano je do stałej pracy przeciętnie po 9 — 10 godzin dziennie; praca krów polegała na podorywce ściernisk, wywózce obornika, dowożeniu mieszanki z pola i t. p. Każdorazowy udój badany był laboratoryjnie na tłuszcz i ilość suchej masy w mleku. Rezultat prób wyjaśnił, że pomimo, iż obydwie krowy pracowały po 9 — 10 godzin dziennie, niemniej jednak pierwsza z nich straciła na wydajności mleka 798 gr., a więc nieco więcej ponad $^3/_4$ litra, zaś druga krowa wykazała zaledwie 538 gr. mleka i mniej, a więc około $^1/_2$ litra, gdy natomiast procentowa zawartość suchej masy i tłuszczu u pierwszej krowy wykazała zwyżkę 76 gr., a u krowy drugiej 47 gr.

Jak wynika z przytoczonych doświadczeń, użycie krów do pracy obniża wydajność mleka w tak małym stopniu, że nie może to prawie wchodzić w rachubę zwłaszcza gdy się uwzględni zwiększoną zawartość w nim tłuszczu. To też w gospodarstwach małorolnych, gdzie przeważnie krowy bywają dość skąpo i jałowo żywione, po użyciu ich do zaprzęgu wydadzą nawet więcej mleka, gdyż gospodarz mając z nich widoczną korzyść w wykonanej pracy, będzie lepiej niż dawniej krowę odżywiał i staranniej pielęgnował. Podkreślić tu również należy, że krowy pracujące łatwo rodzą i daleko mniej zapadają na różne choroby, niż krowy, które nie pracują.

Przy użyciu więc krów do zaprzęgu należy pamiętać o tym, aby:

1. Przyuczyć do zaprzęgu krowy za młodu przed pierwszym ocieleniem. Trudno jest uczyć stare krowy, u których nigdy nie uzyska się równego, spokojnego chodu.
2. Nie używać do roboty krów, będących doskonałymi dojkami, oszczędzać również krowy świeżo wycielone w okresie największej mleczności.
3. Nie używać krów do roboty w dniach słotnych i zimnych.
4. Nie pracować krowami dłużej nad 6 godzin dziennie i to nie inaczej, jak 3 godziny do południa tyleż po południu.
5. Nie używać krów do dalekiej drogi, w szczególności po twardym gościńcu.
6. Obchodzić się z krowami bardzo łagodnie.

Kompost

W gospodarstwie przeciętnego rolnika zauważymy wszędzie porozrzucane odpadki: kupki chwastów, kawałki darni, różne śmieci, tynk i t. d. Leży to wszystko i tylko razi oko człowieka przyzwyczajonego do porządku.

Gospodarz narzeka na ciężkie czasy, na trudność zdobycia grosza, potrzebnego na kupno nawozów, a tu dookoła przecież tyle tak cennego materiału na nawóz, trzeba to tylko zgromadzić w jedno miejsce czyli założyć „kupę kompostową“. Przystępując do założenia „kupy kompostowej“ należy wybrać odpowiednie miejsce. Kupa kompostowa powinna być od strony południowej zasłonięta, dżewami, budynkiem, lub też parkanem.

Zakładać „kupę kompostową” trzeba zdala od domu mieszkalnego, bowiem przy rozkładaniu może ona wydzielać cuchnące wyziewy.

Szerokość „kupy kompostowej” nie może przekraczać dwuch metrów, trzeba bowiem aby z obydwóch stron był dostateczny dostęp powietrza, który wpływa dobrze na rozwój bakterii powodujących rozkład. Wysokość kupy nie powinna przekraczać $1^1/_2$ metra, długość zależna od ilości zebranych odpadków.

Po wybraniu odpowiedniego miejsca, kładziemy na miejsce, gdzie ma być „kupa“, warstwę ziemi, później naprzemian różne odpadki jak: śmiecie z podwórza, liście, chwasty, odpadki rzeźne, kości i t. d. Dobrze będzie jeżeli w pewnym porządku, cienkiemi warstwami, będziemy przekładać kompost, nawozem kurzym lub kloaką. Każdą warstwę nawozu kurzego lub ustępowego należy dobrze przykryć warstwą ziemi lub miałem torfowym.

Przy tym składzie pożyteczne dla roślin składniki, zawarte w tych nawozach nie ulatniają się w powietrze. W interesie gospodarza powinno leżyć aby kompost dojrzał możliwie jak najprędzej i był jaknajpożywniejszym dla roślin.

Nieodzownym warunkiem dla szybkiego rozłożenia się kupy kompostowej, jest jej umiarkowana wilgoć. W tym celu, jak już na początku wspomniałem, wybieramy miejsce ocienione, prócz tego kupę kompostową zlewamy najlepiej gnojówką, lub wodą z mydlinami, której duże ilości posiadając np. bieliznę. Ażeby całą masę kupy kompostowej nasycić gnojówką, należy porobić możliwie jaknajgłębsze dziury grubym kołkiem. Obok zlewania, należy dwa razy do roku (pod jesień i na wiosnę) przekopać kompost. Przekopując trzeba uważać aby górna warstwa poszła na spód, a dolna znalazła się na górze. Przekopywanie kompostu jest robotą konieczną, gdyż wpływa dodatnio na wymieszanie, dopuszczanie powietrza, co pobudza bakterje do bardziej wytężonej pracy nad rozłożeniem odpadków.

Tak prowadzona „kupa kompostowa”, po 2-3 latach jest gotowa do użycia. Na 100 metrów kwadr. powierzchni należy dawać około 250 kg. kompostu. Dla orientacji należy wyważyć jakąś pakę czy kosz i na odmierzonym kawałku roli, kompost rozrzucić. Przykrywać kompost należy sprężynówką, gdyż przy użyciu pługa może pójść za głęboko.

Kompost jest także najbardziej odpowiednim na łąki, choć i w ogrodzie warzywnym, czy polu również oddaje wielkie usługi.

Janas Alfred z Rumunii
uczeń Szkoły Rolniczej w Wacynie

Prace Referatu Handlu Zagranicznego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Naczelna Organizacja Rolnictwa Polskiego — Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — prowadzi rozległe prace na rzecz rozwoju polskiego rolnictwa. Ważnym działem tych prac jest akcja, mająca na celu wzmożenia polskiego eksportu rolniczego, prowadzona przez Referat Handlu Zagranicznego Związku Izb i Org. Rolniczych.

W ostatnim roku zwrócono szczególną uwagę na sprawy traktatów handlowych z różnymi państwami. Sytuacja wywozowa rolnictwa polskiego uległa w roku ostatnim nieprzewidzianym zmianom z powodu stosunkowo wysokiego poziomu cen artykułów roślinnych, oraz podwyższonych kosztów produkcji artykułów hodowlanych w Polsce, a z drugiej strony względnie niskiego poziomu cen głównych naszych artykułów wywozowych na szeregu rynków odbiorczych, spowodowanego w dużej części przez dewaluację głównych walut zachodnio-europejskich w jesieni 1936 r. Poza tym wskutek zeszłorocznej klęski suszy dał się w ostatniej kampanii odczuwać brak na wywóz najpoważniejszych artykułów roślinnych, to jest zbóż, strączkowych, nasion oleistych i t. d.

W tych warunkach Polska nie mogła w zeszłym roku wykorzystać szeregu możliwości zbytu, osiągniętych w umowach handlowych w ostatnich latach. Związek musiał więc bronić pozycji umownych, zdobytych dla polskiego rolnictwa w latach ostatnich, nawet w wypadkach znikomego ich wykorzystania, gdyż zrzeczenie się tych pozycji okazałoby się bardzo szkodliwe w następnych okresach wywozowych. Współpracując więc z czynnikiem rządowym podczas obrad komisyj rządowych: polsko - niemieckiej, polsko - francuskiej i polsko-włoskiej — Związek dążył do możliwie korzystnego dostosowania ustalonych na dane okresy kontyngentów wywozowych — do istniejących fak-

tycznych możliwości zbytu. Poza tym Związek przygotował postulaty do rokowań handlowych o nowe umowy z Estonią, Węgrami i Danią, a także do uzupełnienia umowy handlowej z Włochami. Związek prowadzi ścisłą współpracę z czynnikiem rządowym oraz z Radą Handlu Zagranicznego w sprawie rokowań polsko - niemieckich w przedmiocie likwidacji umowy polsko-austriackiej, a współpraca Związku z Komitetem Traktatowym Rady Handlu Zagranicznego stale pogłębia się. Również coraz ściślejszą jest współpraca referatu Handlu Zagranicznego Związku z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i R. R. w czasie obrad poszczególnych Komisji.

Wspomniana wyżej Rada Handlu Zagranicznego, stanowi wspólny organ Związku Izb Rolniczych, Izb Przemysłowo - Handlowych i Izb Rzemieślniczych, mający za zadanie uzgadnianie stanowiska sfer gospodarczych w zakresie spraw, dotyczących handlu zagranicznego, występowanie z projektami w zakresie programu oraz poszczególnych zarządzeń w dziedzinie handlu zagranicznego. Z punktu widzenia rolniczego powołanie do życia Rady Handlu Zagranicznego posiada pierwszorzędne znaczenie, gdyż w ten sposób rolnictwo po raz pierwszy zostało dopuszczone na zasadzie równości ze sferami przemysłowo - handlowymi do głosu przy projektowaniu i opiniowaniu wytycznych naszej polityki handlu zagranicznego.

Jednym ze środków jest rozbudowa kredytów na wywóz, co posiada duże znaczenie wobec słabości kapitałowej naszego aparatu wywozowego. Rada Handlu Zagranicznego przy udziale Związku Izb i Organ. Rolniczych przedstawiła w tej sprawie postulaty Rządowi. Opracowane też zostały szczegółowe zasady podziału t. zw. rentownych kontygentów wywozowych. Prawo wywozu zyskownych artykułów przyznawane jest przede wszystkim eksporterom, wykazującym się odpowiednimi wynikami w dziedzinie wywozu w ogólności i dzięki temu wzmożony został wywóz szeregu przetworów mięsnych np. cielęciny w puszkach i konserw wołowych i zapowiada się powiększenie wywozu konserw roślinnych (ogórków, grzybów i t. p.). Jednocześnie prowadzona jest akcja, mająca na celu oczyszczenie naszego aparatu wywozowego z firm stosujących dzikie metody zakupu i sprzedaży i nie nadających się do zapewnienia rozwoju naszego wywozu. Jednym z niedomagań wywozu jest dzika konkurencja uprawiana przez eksporterów na zagranicznych rynkach zbytu. Uniemożliwia ją z jednej strony odpowiednia polityka związków branżowych w zakresie organizacji wywozu, z drugiej zaś porozumienie cennikowe eksporterów.

W roku ubiegłym Związek opracował projekt ustawy o standaryzacji wywożonych artykułów rolniczych, przyczem zapewniony jest wpływ rolnictwa w dziedzinie tworzenia przepisów i norm standaryzacyjnych.

Prowadzona jest akcja przeprowadzenia w możliwie dużym stopniu bezpośredniego skupu towaru od producenta, a równocześnie stworzone zostały podstawy do dalszego podnoszenia udziału spółdzielczości rolniczo-handlowej w eksporcie. Z inicjatywy Związku wśród warunków przyznawania kontyngentów wywozowych umieszczony został charakter spółdzielczy firmy. Na tej podstawie zdrowe spółdzielnie rolniczo - handlowe, posiadające warunki dla działalności eksportowej, uzyskały możność wejścia do kontyngentów zyskownych i rozwinięcia w oparciu o nie szerszej pracy eksportowej. W ostatnim roku w kontyngencie wywozowym trzody chlewnej do Niemiec brało już udział 6 spółdzielni, ta w kontyngencie na wywóz gęsi do Niemiec — 5 spółdzielni. Programem na najbliższą przyszłość jest, obok zdobywania miejsca w kontyngentach wywozowych dla dalszych spółdzielni — stwarzanie podstaw do stopniowego przekształcania się obecnych spółdzielni eksportowych w placówki przetwórcze, oraz stopniowe „urolniczenie" istniejącego aparatu eksportowego w dziedzinie przemysłu mięsnego.

Z przedstawionych powyżej szkicowo danych o działalności Referatu Handlu Zagranicznego Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — widoczne jest wielkie znaczenie prac referatu dla rolnictwa polskiego.

KRONIKA

BRAZYLIA

Wyjazd osadników do Brazylji na kolonię „Orzeł Biały".

Po dłuższej przerwie wznowione zostały wyjazdy osadników na kolonię Aguia Bianka, (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Najbliższy transport wyjedzie z Gdyni w końcu lipca, następny — w połowie września. Na kolonię mogą wyjeżdżać wyłącznie rodziny rolnicze. Szczególnych informacyj udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, ul. Chocimska 5 oraz wszystkie jego oddziały prowincjonalne i Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Kopernika 30. Wobec względnie krótkiego czasu na przygotowanie się do wyjazdu na kol. „Orzeł Biały", chętni do osiedlenia się na tej kolonii w Brazyljj winni jak najprędzej składać podania do biur Syndykatu Emigracyjnego.

CZECHOSŁOWACJA

Uroczysty obchód 70-lecia Towarzystwa Rolniczego

W ubiegłą niedzielę obchodziła uroczyście jubileusz 70 lat istnienia jedna z najstarszych organizacji polskich na Śląsku Cieszyńskim — Towarzystwo Rolnicze, mające olbrzymie zasługi około podniesienia kulturalnego i materialnego życia ludu polskiego za Olzą. Ze wszystkich stron Śląska Cieszyńskiego i północnych Moraw przybyła na tę uroczystość do Cz. Cieszyna ludność polska, dając swym licznym udziałem dowód zrozumienia dla pracy organizacyjnej rolnika śląskiego. 10 tysięcy Polaków, którzy samorzutnie przybyli w niedzielę do Cz. Cieszyna, to dobitny fakt, że pomimo wielu nieszczęść ludność polska nadal ostała się na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji jako silne, zwarte i niezachwiane w swych przekonaniach społeczeństwo.

Niedzielny obchód w Cz. Cieszynie ponad wszelką wątpliwość wykazał znowu, że mimo różnych oficjalnych i nieoficjalnych statystyk i pomimo różnych usiłowań — ludność polska jest jedynym prawowitym gospodarzem na Śląsku Cieszyńskim. Wykazał również, że lud Polski jest wyłącznym dziedzicem na ziemi śląskiej. „Te tysiące Polaków w manifestacyjnym pochodzie, który przeszedł przez część miasta piastowskiego, odgłosem swoich kroków — pisze „Dziennik Polski" — mówiły dumnie, że nie pozwolimy usunąć się z własnej polskiej ziemi, i że w walce o nasze prawa zajmujemy zdecydowaną postawę".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P, z Z,: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto Nr. 1. Telefon 11-33-05.